

Zanieś wszystko na krzyż

Bardzo trudno jest żyć i wciąż się zmieniać; ale niemożliwe jest żyć, nie zmieniając się. Jedyną stałą w temacie dojrzałości jest zmiana. Twoje zachowanie w sytuacjach wymagających przemiany pokazuje poziom twojej dojrzałości.

To, w co wierzysz odnośnie Boga, pokazuje, w co wierzysz odnośnie siebie samego.

W ciągu kolejnych lat po powstaniu pierwszych rozdziałów tej książki została ona wydana w ponad czterdziestu językach. Wyprodukowano prawie dwa miliony kopii, które przez Christian Men's Network zostały rozprowadzone po ponad dwustu krajach na świecie.

Zdanie „męskość i podobieństwo do Chrystusa to synonimy” stało się naszym głównym przesłaniem, a samo stwierdzenie jest obecnie utartym wyrażeniem leksykonu mówców chrześcijańskich.

Dzisiaj w centrum naszej uwagi jest Ewangelia i jej naczelna prawda. Jest nią krzyż, symbol chrześcijaństwa. Nie jest nim żłób czy pusty grób, ale krzyż Golgoty. Jezus urodził się w żłobie i powstał z martwych z grobu, lecz odkupienie ludzi dokonało się na krzyżu.

Biblia to księga historyczna, poetycka, naukowa, genealogiczna, prawnicza, prorocza, doktrynalna i biograficzna. Krzyż jest jej głównym tematem. W Starym Testamencie wyróżniamy pięć ksiąg, sprawozdania historyczne, poezję i proroczą. W Nowym Testamencie zaś Ewangelie, sprawozdania historyczne, listy do Kościoła i Apokalipsę.

Krzyż jest kulminacyjnym miejscem uwielbienia. Najpierw był nim ołtarz, potem przybytek, świątynia i w końcu Golgota.

Krzyż jest miejscem wymiany. Kiedy przechodzimy pod niego, odchodzimy inni, niż przyszliśmy.

„Zanieś wszystko na krzyż” — to tytuł i hasło, które wskazuje na miejsce wiecznej zmiany.

Przynosimy:

Winę — i odchodzimy pojednani,

Pokutę — i odchodzimy z wiarą,

Smutek — i odchodzimy z radością,

Grzech — i odchodzimy z usprawiedliwieniem,

Głupotę — i odchodzimy z mądrością,

Niewiedzę — i odchodzimy z wiecznym poznaniem,

Chorobę — i odchodzimy z uzdrowieniem,

Odrzucenie — i odchodzimy z akceptacją,

Niemoc — i odchodzimy z siłą.

Rozumiesz, o co chodzi? Krzyż pochłania stare życie i czyni cię nowym stworzeniem w Chrystusie Jezusie. Przynieś wszystko pod krzyż!

Boża miłość wiąże się z krzyżem. Jest on wyrazem Bożej miłości do świata. Mówić o miłości Bożej i nie powiedzieć o krzyżu to fatalny błąd.

Krzyż jest miejscem, gdzie Boży gniew został zażegnany przez ofiarę Chrystusa. Miała ona miłą miejsce po to, aby Bóg w swej sprawiedliwości mógł wybaczyć ludziom ich winy.

Nikt z nas nie potrafi żyć zgodnie z prawem, ponieważ z natury jesteśmy przestępcami. Wszyscy jesteśmy winni złamania prawa. Pomyśl tylko o przykazaniach, które dał nam Bóg. Jeśli przekroczyłeś jedno z nich, to tak, jakbyś zignorował wszystkie. Nikt z nas nigdy nie zdołał żyć zgodnie z przykazaniami, a większość z nas wszystkie je przekroczyła — w taki czy w inny sposób. Dlatego też wszyscy

potrzebujemy przebaczenia za łamanie praw Bożych.

Powód, dla którego Bóg dał człowiekowi prawo, jest taki, że Stwórca wykorzystał je jako swojego nauczyciela. Ono pokazuje nam, że jesteśmy przestępcami prawa i w ten sposób też grzesznikami. Potrzebujemy zatem znaleźć jakiś środek, który zabierze grzech z naszego życia i usprawiedliwi nas przed Bogiem.

Jeśli nie ma pełnego zrozumienia prawa, grzesznik nie potrafi całkowicie docenić Bożej łaski, która emanuje z krzyża. Mówienie mu o łasce bez uświadomienia prawa to jak podawanie komuś lekarstwa, kiedy ten nie wie, że jest chory. Ludzie nie będą wdzięczni za lekarstwo do chwili, gdy dowiedzą się, że chorują.

Prawo pokazuje nam, że jesteśmy z natury „chorzy na grzech”. Potrzebujemy więc lekarstwa, którym jest dar zbawienia w Jezusie Chrystusie. Jednak jeśli nie uznamy swej choroby, lek ten nie będzie przedstawiać dla nas żadnej wartości.

Kuszenie Adama i Ewy w ogrodzie Eden polegało na zapewnieniu ich, że jeśli skosztują owocu z zakazanego drzewa, będą tacy jak Bóg. Humanizm! Nic się nie zmienił od tamtej pory do dzisiaj. Kłamstwo diabła polega na tym, że chce on, abyśmy myśleli, że staniemy się odpowiednimi partnerami dla Boga poprzez swoje uczynki. Kłamca!

Piotr z innymi uczniami przebywali z Jezusem, kiedy ten zadał im pytanie: „*Za kogo uważają mnie ludzie?*” Piotr odpowiedział, co „oni” mówią, a wszyscy „oni” się mylili. „Oni” zazwyczaj się mylą.

Wtedy Jezus zapytał: „*A wy za kogo mnie uważacie?*” Piotr odpowiedział mu: „*Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego.*” Jezus pochwalił go za tę odpowiedź i stwierdził, że to nie człowiek powie mu o tym, ale że Piotr mówił z objawienia, które otrzymał od niebiańskiego Ojca.

Później Jezus „*zaczął tłumaczyć uczniom swoim, że musi pójść do Jerozolimy, wiele wycierpieć od starszych arcykapłanów i uczonych*

W *Pisaniu*, że musi być zabity i trzeciego dnia powstanie z martwych. " Wtedy Piotr wziął Jezusa na stronę i zaczął go napominać i korygować, mówiąc tak: „Miej litość nad sobą, Panie! Nie przyjdzie to na ciebie. ”

Jezus „obróciwszy się, rzekł Piotrowi: Idź precz ode mnie, szatanie!” Innymi słowy powiedział mu, że jego słowa zabrzmiały jak mowa diabła. Teraz Piotr nie czeptał już z objawienia, jak stało się wcześniej, ale mówił jak ktoś, kto nie ma udziału w naturze i charakterze Boga.

Dlaczego Jezus zwrócił się do Piotra tymi słowami?

Ponieważ jedna z pokus diabła polegała na zaoferowaniu Jezusowi wszystkich królestw tego świata, jeśliby tylko skłonił się i oddał mu pokłon (Mat. 4,8—9). Szatan kusił Jezusa według ceny, jaką ten przedstawiał dla Bożego Królestwa. Tak samo ciebie diabeł będzie kusił według ceny, jaką ty przedstawiasz dla Królestwa Bożego. Im więcej jesteś tam wart, tym więcej diabeł zaoferuje ci za służbę dla niego.

Szatan kusił Jezusa, żeby nie szedł na krzyż.

Jednak Pan wiedział: „Nie ma krzyża, nie ma korony!” Jedynym sposobem, aby odkupić grzesznych ludzi, była jego śmierć na krzyżu. Jedynie dzięki tej ofierze ty i ja możemy otrzymać przebaczenie i wejść w relację przymierza z Bogiem poprzez Jezusa Chrystusa. Miało być ono przymierzem krwi przelanej na krzyżu.

Ta sama krew przemawia teraz przed tronem łaski w niebie. Na podstawie tej ofiary możemy liczyć na miłosierdzie i łaskę Boga, dzięki któremu wybaczona nam wszystko i pojednuje nas ze Sobą. Nie można złożyć lepszej ofiary niż ta, której Chrystus dokonał na krzyżu.

Słowa Piotra zabrzmiały jak diabelska mowa, gdy próbował powstrzymać Jezusa przed pójściem na krzyż. Pomnąc krzyż, to zrobić z chrześcijaństwa taką samo religię, jak wszystkie inne spotykane na całym świecie. Celem diabła jest powstrzymanie ciebie i mnie przed „przyniesieniem wszystkiego na krzyż”.

Krzyż to miejsce, gdzie Jezus zatruł nad zwierzchnościami i mocami. To miejsce, gdzie zostaje złamana władza szatana. To miejsce,

gdzie doświadczamy tego, że jesteśmy ukrzyżowani dla świata, a świat jest ukrzyżowany dla nas.

Po zgromieniu Piotra Jezus mówił dalej do swoich uczniów: „Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój i niech idzie za mną.” Zauważ, że On nie powiedział, że mamy wziąć Jego krzyż i iść za Nim, ale mamy wziąć swój krzyż i podążać śladami Pana.

Nie jesteśmy w stanie unieść krzyża Chrystusa, On nie będzie też dźwigał naszego. Musimy wziąć swój krzyż i iść za Nim. Czym jest nasz krzyż? Czym jest Jego krzyż?

Nasz Pan wziął swój krzyż w ogrodzie Getsemane, ale został przybity do niego na Golgocie. Kiedy modlił się intensywnie w Ogrodzie Oliwnym, z taką zawziętością, że nie pot, a krew sączyła się między porami jego skóry, prosił Ojca o odsunięcie cierpienia, jeśli to byłoby możliwe. Miał stać się grzechem, przyjąc na siebie cały gniew Boga skierowany przeciwko występłkowi i skosztować śmierci za nas. Dla Jego bezgrzesznego życia było to coś odrażającego.

„Ojciec jeśli chcesz, oddał ten kielich ode mnie; wszakże nie moja, lecz twoja wola niech się stanie” — tak brzmiała modlitwa Jezusa. Kiedy poddał się woli Ojca i wyznał, że jest gotowy umrzeć, abyśmy my mieli życie, poszedł i wziął swój krzyż.

Jego krzyż to gotowość czynienia woli Boga, nawet kosztem swojego życia.

Pan powiedział nam, żebyśmy wzięli swój krzyż i szli za Nim, abyśmy mogli być Jego uczniami. Czym jest nasz krzyż? Tym samym, czym krzyż Jezusa!

Jest nim gotowość czynienia woli Boga, nawet za cenę swojego życia.

Tak jak Chrystus umarł na krzyżu, my również musimy umrzeć dla samych siebie, aby w naszym życiu mogła się wypełnić Boża wola. „Zanieś wszystko na krzyż.”

Gdzie jest krzyż w życiu mężczyzny, który wychodzi z domu

i z małżeństwa krzyżując: „Ja po prostu chcę normalnie żyć”? Jest gotów pozwolić umrzeć małżeństwu, a samemu żyć; niż zrobić wszystko, żeby małżeństwo żyło, a on umarł dla siebie samego.
Pomyśl o tym.